

RECENZJE–SPRAWOZDANIA

Ewa Przybylska (rec.): Anke Grotlüschen, Wibke Riekmann [wyd.], *Funktionaler Analphabetismus in Deutschland* [Analfabetyzm funkcjonalny w Niemczech], Münster 2012, ss. 298.

Alfabetyzacja oraz edukacja dorosłych na poziomie podstawowym zostały w RFN uznane przez Federalne Ministerstwo Edukacji i Badań za priorytet polityki oświatowej na lata 2008–2012. W kontekście sformułowanych przez władze oświatowe zadań powstała konieczność zdefiniowania, rozpoznania i zbadania rozmiaru zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego w Niemczech. Omawiana publikacja zawiera przegląd analiz, opracowań, komentarzy, relacji z debat, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich czterech lat w związku z realizacją badań nad alfabetyzmem funkcjonalnym. Całe przedsięwzięcie badawcze zatytułowane zostało *Leo – Level-One-Studie*, gdyż nadrzędnym jego zamierzeniem było rozpoznanie i zmierzenie kompetencji osób dorosłych w dziedzinie czytania, pisania i rozumienia tekstów celem wyłonienia osób kwalifikujących się do najniższego poziomu alfabetyzacji, czyli grupy analfabetów funkcjonalnych. Kierownictwo nad projektem powierzono Uniwersytetowi

w Hamburgu. Nadzór merytoryczny sprawowali prof. Anke Grotlüschen, dr Wibke Riekmann i Klaus Buddeberg. W procesie opracowania narzędzi badawczych oraz realizacji i analizy wyników badań uczestniczyli także Instytut Badań Socjologicznych TNS IntraTest Sozialforschung oraz Uniwersytet Humboldta. Autorzy niemieckich badań posługują się definicją analfabetyzmu funkcjonalnego, opracowaną w 2010 roku, która brzmi: „Analfabetyzm funkcjonalny ma miejsce, gdy kompetencje osób dorosłych w dziedzinie języka pisanego są niższe od tych, które są potrzebne i zakładane jako oczywiste do sprostania określonym wymogom społecznym. Te kompetencje w zakresie języka pisanego są traktowane jako niezbędne dla umożliwienia partycypacji społecznej i urzeczywistnienia indywidualnych szans samorealizacji” (s. 11).

Publikację rozpoczyna ogólna informacja na temat przeprowadzonych w 2010 roku w RFN badań nad analfabetyzmem funkcjonalnym oraz krótka prezentacja uzyskanych wyników w świetle podobnych badań zrealizowanych w poprzednich latach we Francji (lata 2004–2005), Anglii (2003, 2011) oraz na płaszczyźnie międzynarodowej (International Adult Literacy Survey, 1995 rok). Badania we Francji wykaza-

ły, iż 9% dorosłego społeczeństwa to analfabeci funkcjonalni. Stanowią oni populację wielkości 3,1 mln osób wśród 40 mln dorosłych w wieku produkcyjnym. Badaniami objęto wyłącznie osoby, które uczęszczały do szkół we Francji. Badania w Anglii wyłoniły w grupie wiekowej od 16 do 65 lat 16% analfabetów funkcjonalnych, co odpowiada populacji wielkości 5,2 mln obywateli. Drugi rozdział publikacji zawiera obszernie omówienie teoretycznych i metodologicznych problemów związanych z badaniem zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego, zwłaszcza z koniecznością opracowania modelu kompetencji i skonstruowania odpowiednich testów umożliwiających określenie poziomu kompetencji osób dorosłych w badanym zakresie. W Niemczech posłużono się sześciopniową skalą, na której trzy pierwsze poziomy są równoznaczne z analfabetyzmem funkcjonalnym. Poziom pierwszy potwierdza umiejętność czytania i pisania pojedynczych liter; poziom drugi bada umiejętność czytania i pisania słów, zaś poziom trzeci – umiejętność pisania i czytania zdań. Osoby, których kompetencje w dziedzinie czytania i pisania odpowiadają czwartemu poziomowi, nie są zaliczane do grona analfabetów funkcjonalnych, aczkolwiek poziom ich alfabetyzacji jest niezadawalający. Dwa ostatnie poziomy sześciopniowej skali potwierdzają dobre i bardzo dobre kompetencje w zakresie czytania i pisania. Rozdział daje również szczegółowy wgląd w zabiegi koncepcyjne i metodykę badań zrealizowanych w 2010 roku. W pierwszej fazie badań przeprowadzono standaryzowane indywidualne wy-

wiady oraz testy pisania i czytania z losowo wybranymi 7035 osobami, druga faza objęła dodatkowo 1401 osób pochodzących z grup społecznych legitymujących się niskim wykształceniem. Ogółem w badaniach uczestniczyło 8436 osób. Wywiady bazowały na metodzie CAPI (Computer Assisted Personal Interviewing) i zostały przeprowadzone przez odpowiednio przeszkolonych pracowników Instytutu Badań Socjologicznych TNS w mieszkaniach badanych. 30% badanych stanowili mieszkańcy nowych krajów związkowych RFN. Zadbano o to, by liczebność respondentów w poszczególnych grupach wiekowych (18–34, 35–49 i 50–64 lata) odpowiadała strukturze wiekowej oraz strukturze wykształcenia społeczeństwa: 34,9% respondentów posiadało wykształcenie niskie, 33,5% – wykształcenie średnie, 30,2% – wykształcenie wyższe, 0,7% stanowili uczniowie, 0,6% badanych nie wypowiedziało się na temat swojego wykształcenia.

Kolejne rozdziały publikacji dostarczają szczegółowych danych na temat rozmiaru i specyfiki zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego w Niemczech. Jest ono analizowane w kontekście sytuacji życiowych, aktywności zawodowej, wieku, płci, języka ojczystego oraz drogi edukacyjnej badanych. Publikację zamykają informacje na temat aktywności edukacyjnej analfabetów funkcjonalnych oraz refleksja na temat relacji między ekonomią a analfabetyzmem funkcjonalnym.

Udostępnienie wyników badań szerokiej publiczności stało się istotnym wydarzeniem w niemieckiej oświacie. Wpraw-

dzie dane szacunkowe, którymi dotychczas dysponowano w Niemczech, wskazywały na funkcjonowanie w społeczeństwie niemieckim sporej grupy osób nieradzących sobie z czytaniem i pisaniem – mówiono nawet o 4 mln dorosłych obywateli Niemiec – jednak wyniki badania zaskoczyły nawet największych pesymistów. Okazało się, że analfabetyzm funkcjonalny dotyczy 14,5% dorosłych obywateli Niemiec, czyli około 7,5 mln osób w przedziale wiekowym od 18 do 64 lat. Wśród tej populacji ponad 4% (około 2,3 mln osób) stanowią ludzie dorośli, którzy co najwyżej potrafią przeczytać ze zrozumieniem lub napisać pojedyncze słowa, nie są jednak w stanie przeczytać ze zrozumieniem ani napisać całego zdania, zaś 10% (5,2 mln) to osoby, które potrafią przeczytać i napisać proste pojedyncze zdania, ale nie opanowały umiejętności formułowania nawet najkrótszych tekstów czy powiązanych zdań. Ponadto ponad 13 mln Niemców (25,9% społeczeństwa), zakwalifikowanych do czwartego poziomu sześciostopniowej skali, posiada ewidentne problemy z pisaniem i czytaniem. Czytają nawet bardzo proste i często używane słowa powoli lub błędnie i nie potrafią ich poprawnie napisać. W związku z trudnościami w czytaniu i pisaniu konsekwentnie unikają wykonywania tych czynności. Tylko 59,7% dorosłych obywateli Niemiec (30,8 mln) wykazuje się dobrymi lub bardzo dobrymi kompetencjami w dziedzinie czytania i pisanania. Dane uzyskane z badań *Leo* są tym bardziej wstrząsające, że jedynie 20% respondentów zakwalifikowanych do grupy analfabetów funkcjonalnych nie ukończyło

żadnej szkoły. 80% stanowią osoby legitymujące się świadectwami szkół różnego szczebla, w tym także świadectwem maturalnym. Zasadniczo w Niemczech, zgodnie ze statystykami, żadnej szkoły nie ukończyło 5% dorosłych obywateli. Nie zaskakują natomiast przedstawione w publikacji dane na temat aktywności edukacyjnej analfabetów funkcjonalnych. Kształtuje się ona na poziomie niższym niż w przypadku osób, które posiadają wyższe kompetencje w dziedzinie czytania i pisanania. Na przestrzeni 12 miesięcy poprzedzających badanie w różnych kursach i szkoleniach w ramach edukacji formalnej uczestniczyło 9% analfabetów funkcjonalnych (społeczeństwo ogółem 13%), zaś 28% zadeklarowało udział w innych przedsięwzięciach w ramach edukacji ustawicznej (społeczeństwo ogółem 42%), przy czym w kursach z zakresu alfabetyzacji czy edukacji podstawowej uczestniczyło ledwie 3% analfabetów funkcjonalnych.

Analiza wykształcenia rodziców wykazała, iż 18% matek analfabetów funkcjonalnych nie ukończyło żadnej szkoły, 60% posiada świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 8% gimnazjum, zaś 3% świadectwo maturalne. 53% matek nie uzyskało jakichkolwiek formalnych kwalifikacji zawodowych. Matki osób zakwalifikowanych do najniższego poziomu alfabetyzacji (brak umiejętności czytania i pisanania pojedynczych liter) legitymują się znacznie niższym wykształceniem niż matki funkcjonalnych analfabetów plasujących się na drugim i trzecim poziomie alfabetyzacji. Żadnej szkoły nie ukończyło 34% matek osób zakwalifikowanych do pierwszego poziomu

na sześciostopniowej skali, natomiast 75% nie posiada kwalifikacji zawodowych potwierdzonych formalnym certyfikatem. Podobnie przedstawia się poziom wykształcenia ojców analfabetów funkcjonalnych, choć odsetek osób, które nie ukończyły żadnej szkoły, wynosi 12% (matki 18%), a osób nieposiadających jakichkolwiek formalnych kwalifikacji zawodowych 30% (matki 53%). Analiza wykształcenia ojców potwierdza tendencję zauważoną w badaniach nad wykształceniem matek: im wyższy poziom alfabetyzacji analfabetów funkcjonalnych, tym mniejszy odsetek ojców nielegitymujących się świadectwem ukończenia szkoły lub formalnymi kwalifikacjami zawodowymi. Ogółem 27% obojga rodziców analfabetów funkcjonalnych nie zakończyło pomyślnie edukacji na poziomie szkoły podstawowej. Wśród populacji osób, których kompetencje w dziedzinie czytania i pisania są dobre lub bardzo dobre, odsetek rodziców nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły podstawowej wynosi ledwie 0,9%.

Wnikliwej analizie poddano także sytuację rodzinną analfabetów funkcjonalnych. Pytania dotyczyły wielkości gospodarstwa domowego, osób zamieszkujących wspólnie z nimi i posiadania dzieci. Okazuje się, iż w gospodarstwach domowych liczących pięć lub więcej osób odsetek analfabetów funkcjonalnych, kształtujący się na poziomie 21,5%, jest o średnio 6 punktów procentowych wyższy niż w gospodarstwach domowych liczących mniej niż pięciu domowników. Analiza przeprowadzona pod kątem języka ojczystego badanych wyka-

zała, że w gospodarstwach domowych zamieszkałych przez pięć lub większą liczbę osób 74% stanowią osoby, których językiem ojczystym jest język niemiecki. 26% to osoby władające językiem niemieckim jako drugim językiem. Wśród analfabetów funkcjonalnych prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe 90% stanowią osoby, których językiem ojczystym jest język niemiecki i jedynie 10% osoby, których językiem ojczystym jest inny język niż niemiecki. Analfabetyzm funkcjonalny dotyczy 14,5% osób żyjących w związku partnerskim, 16,5% osób żyjących w separacji ze współmałżonkiem, 17,5% rozwodników, 21% osób owdowiałych i 13% osób żyjących samotnie. Większość analfabetów funkcjonalnych (58%) żyje w związkach małżeńskich, 27% to osoby żyjące w pojedynkę, 8% stanowią rozwodnicy, pozostali to osoby owdowiałe. Wyniki badań zaprzeczają tezę, iż analfabeci mają trudności ze znalezieniem partnera lub partnerki. Przeciwnie, związki małżeńskie zawierają oni częściej niż osoby posiadające dobre lub bardzo dobre kompetencje w dziedzinie czytania i pisania. Mają również nieco więcej dzieci niż średnia dla Niemiec. 69% funkcjonalnych analfabetów żyjących w gospodarstwach domowych liczących kilka osób nie posiada dziecka lub posiada jedno dziecko, podczas gdy średnia w kraju wynosi 75%.

35% analfabetów funkcjonalnych żyje w gminach liczących do 20 tys. mieszkańców, 32% w gminach od 20 do 100 tys., najmniej liczna populacja analfabetów funkcjonalnych (11%) zamieszkuje miasta liczące od 100 do 500 tys. mieszkańców, w du-

zych miastach zamieszkałych przez ponad 500 tys. osób żyje 22% analfabetów funkcjonalnych. Niemniej właśnie w dużych miastach prawdopodobieństwo spotkania analfabetów funkcjonalnych jest znacznie większe niż w środowiskach wiejskich czy w małych miastach, co wynika z faktu, że większa część dorosłego społeczeństwa Niemiec żyje poza dużymi aglomeracjami miejskimi. Autorzy raportu wnioskuje, że powszechne przypuszczenie, iż analfabeci funkcjonalni pochodzą z tzw. obszarów poszkodowanych społecznie, nazywanych gettami i utożsamianymi z peryferyjnymi dzielnicami miast, mijają się z prawdą. Według danych empirycznych tylko pewien odsetek osób poszkodowanych społecznie zamieszkuje w obszarach uznawanych za obszary poszkodowane pod względem społecznym. Z kolei nie wszyscy mieszkańcy terenów poszkodowanych społecznie mogą być automatycznie zaliczani do populacji osób poszkodowanych społecznie.

Jak podkreślają autorzy raportu, najbardziej zaskakującym wynikiem studiów nad analfabetyzmem funkcjonalnym jest rozpoznanie, że 57% osób zakwalifikowanych do tej grupy wykonuje pracę zawodową. Analfabeci funkcjonalni stanowią 12% ogółu osób czynnych zawodowo. Kolejne 25% ludności czynnej zawodowo to osoby posiadające w zakresie czytania i pisania kompetencje plasujące się na poziomie czwartym, równoważnym z „trudnościami w pisaniu”. Udział analfabetów funkcjonalnych w populacji osób bezrobotnych wynosi 30% i dwukrotnie przewyższa odsetek funkcjonalnych analfabetów w społeczeń-

stwie ogółem (14,5%). Obok 57% analfabetów funkcjonalnych wykonujących pracę zawodową wyróżniono populację osób bezrobotnych wielkości 17%, osób niezdolnych do pracy – 2,5%, gospodyń domowych lub mężczyzn opiekujących się gospodarstwem domowym – 10% oraz grupę osób uczestniczących w szkoleniu zawodowym – 8%. 37% czynnych zawodowo analfabetów funkcjonalnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, 33% to osoby przyuczone do wykonywania czynności zawodowych, pozostałe 30% przypada na robotników wykwalifikowanych. Status zawodowy robotnika ma 53% osób; status pracownika 34% osób (w tym 54% to pracownicy niewykwalifikowani, 38% pracownicy wykwalifikowani, 7% pracownicy wyższych szczebli), około 10% stanowią osoby pracujące na własny rachunek. Badania potwierdzają, iż comiesięczne dochody z pracy osiągane przez analfabetów funkcjonalnych kształtują się na bardzo niskim poziomie, mimo iż 70% osób pracuje w pełnym lub zwiększonym wymiarze czasu pracy. Miesięczne dochody nie przekraczające kwoty 400 euro pobiera 20% analfabetów funkcjonalnych, poniżej 1000 euro zarabia 18% badanych, powyżej 1000 euro 46%. 17% badanych analfabetów funkcjonalnych nie wypowiedziało się na temat wysokości miesięcznych zarobków.

Jak wykazują badania, niemieccy analfabeci funkcjonalni stanowią grupy heterogeniczną. Ich cechą wspólną jest poszkodowanie pod względem edukacyjnym, a w konsekwencji także trudniejsza sytuacja na rynku pracy, choć niemal 75% respondentów wykonywało w okresie przeprowadzenia

wywiadu pracę zarobkową. Problem nie ma charakteru marginalnego, bowiem dotyczy wszystkich grup społecznych; zarówno kobiet, jak i mężczyzn, ludzi w różnym wieku, osoby pracujące zawodowe oraz osoby bezrobotne, władające językiem niemieckim jako językiem ojczystym, oraz migrantów, dla których niemiecki jest drugim językiem. Analfabetyzm funkcjonalny zagraża ponad połowie osób, które nie ukończyły żadnej szkoły, co czwartej osobie, która przerwała naukę, ukończywszy szkołę podstawową lub gimnazjum; także 6% osób z wykształceniem średnim jest narażonych na ryzyko utraty umiejętności czytania i pisania. Niemieckie badania potwierdziły pewne prawidłowości, które można zaobserwować także we Francji i Anglii, jak chociażby większy odsetek mężczyzn niż kobiet wśród populacji analfabetów funkcjonalnych czy przewagę wśród tej grupy osób, których pierwszy wyuczony język był inny niż ten, w którym przeprowadzono badania, mimo iż władali nim w mowie na tyle biegle, by sprostać wymogom testu i udzielać odpowiedzi ankieterom. 42% badanych w Niemczech zakwalifikowanych do grupy analfabetów funkcjonalnych przyznało, iż język niemiecki nie jest ich językiem ojczystym, co obok pytań o efektywność nauczania w niemieckich szkołach sprowokowało również dyskusję na temat skuteczności polityki i działań integracyjnych.

Badania *Leo* pomijają jedną z istotnych kwestii; nie poszukują odpowiedzi na pytanie, czy lub w jakim stopniu analfabetyzm funkcjonalny zaważa na jakości życia osób, których dotyczy. Subiektywne oceny i opi-

nie zainteresowanych wzbogaciłyby zapewne wnioski z badań i znacznie poszerzyły wiedzę na temat zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego i jego znaczenia w życiu prywatnym, zawodowym i społecznym jednostki. Niemniej pytania zadawane przez ankieterów odnośnie do sytuacji rodzinnej, zawodowej, wysokości osiągniętych dochodów oraz inne pozwalają na uzyskanie wiarygodnego wglądu w różne obszary społecznego funkcjonowania obywateli nieradzących sobie z czytaniem i pisaniem. Autorzy publikacji formułują liczne pytania, które prawdopodobnie staną się już niebawem przedmiotem analiz w Niemczech: Czy w ogóle lub w jakim stopniu nieumiejętność czytania i pisania przysparza analfabetom funkcjonalnym trudności w życiu? Na ile przyczynia się do ich poszkodowanej pozycji społecznej? Autorzy kwestionują zasadność automatycznego traktowanie analfabetów funkcjonalnych jako osób żyjących z deficytem i poszkodowanych społecznie. Sygnalizują konieczność dalszych wnikliwych analiz, albowiem w świetle przeprowadzonych badań utarty, stereotypowy obraz analfabety nieradzącego sobie w życiu z racji ewidentnej ułomności, rozpowszechniany również przez naukę, jawi się dużym uproszczeniem. Poddają tym samym pod dyskusję dotychczasowy dorobek badaczy zajmujących się zagadnieniami analfabetyzmu funkcjonalnego i edukacji podstawowej osób dorosłych. Pada zarzut, iż swoimi badaniami obejmowali dotychczas niemal wyłącznie osoby, które zdecydowały się na udział w kursie alfabetyzacyjnym, nie poświęcając uwagi większości analfabetów

funkcjonalnych, która się na ten krok nie zdobyła. Dotychczas prowadzone badania naukowe nad zjawiskiem analfabetyzmu funkcjonalnego koncentrowały się jednomyślnie na deficytach osób niepotrafiących czytać i pisać. Niemiecka literatura bogata jest w diagnozy: „Analfabeci funkcjonalni muszą nie tylko walczyć z problemami zawodowymi, ale także z trudnościami życiowymi. Mają przykładowo problem ze znalezieniem partnerki lub partnera. (...) Ponadto ich społeczne kontakty są ograniczone; unikają aktywności w czasie wolnym w gronie przyjaciół, podczas których mieliby styczność z językiem pisanym, jak np. w klubie kręglarskim” (s. 184)¹. Tymczasem badania Leo wykazują, że analfabeci funkcjonalni częściej żyją w związkach małżeńskich niż osoby, które potrafią czytać i pisać, nieźle radzą sobie z załatwianiem codziennych spraw, nie mają większych kłopotów zdrowotnych, ich szanse na rynku pracy są jedynie o kilka punktów procentowych gorsze niż ogółu społeczeństwa (praca na pełnym etacie 40,8% do 47,0%, praca w niepełnym wymiarze godzin 16% do 19,4%). Wskaźnikiem, który najdobitniej świadczy o defaworyzacji analfabetów funkcjonalnych na rynku pracy są niskie zarobki. Publikacja skłania do refleksji nad pracą oświatową, której beneficjentami są analfabeci funkcjonalni. Mimo niezaprze-

czalnego deficytu osoby te posiadają zasób kompetencji w różnych dziedzinach życia, który potrafią wykorzystać do możliwie skutecznego organizowania swojej codzienności. Rzecz w tym, że ich kompetencje nie znajdują uznania społecznego, akceptacji w świecie pracy ani w instytucjach oświatowych. „Osoby poszkodowane pod względem edukacyjnym dysponują wieloma kompetencjami i aspiracjami, które tracą na ważności i sile podczas przejścia przez system oświaty oraz na progu świata pracy” (s. 185)². Warto być może rozpatrywać fenomen analfabetyzmu funkcjonalnego w sposób bardziej zróżnicowany, uwzględniający indywidualne sytuacje życiowe, plany, potrzeby i zainteresowania jednostek. Co jest „funkcjonalne” w ocenie polityki oświatowej lub rynku pracy, nie musi być „funkcjonalne” z perspektywy jednostki. Analfabetyzm funkcjonalny stanowi niewątpliwie poważne wyzwanie wobec nauki oraz praktyki pedagogicznej. Warto zastanowić się nad tym, jak wykorzystać doświadczenia życiowe i potencjał osób nieradzących sobie z pisaniem i czytaniem w działaniach na rzecz eliminacji tego deficytu. Badania pokazały, że analfabeci funkcjonalni w większości wypowiadają się o szkole pozytywnie. Dokonana przez nich ocena doświadczeń szkolnych nieznacznie tylko odbiega od oceny ogółu społeczeństwa. *W szkole zawsze czułem/czułam się źle* – uważa 11% analfabetów funkcjonal-

¹ U.H. Bittlingmayer, S. Drucks, J. Gerdes, J. Bauer, *Die Wiederkehr des funktionalen Analphabetismus in Zeiten wissenschaftlichen Wandels [w:] Bildungsverlierer. Neue Ungleichheiten*, G. Quenzel, K. Hurrelman (red.), Wiesbaden 2010, s. 350.

² U. Bauer i in, *Zwischenbericht: Die Ideologie des funktionalen Analphabetismus*, http://www.uni.due.de/imperia/md/content/biwi/bauer/typenbericht_05111.pdf, [dostęp: 15.08.2012].

nych i średnio 6% ogółu społeczeństwa. Pod stwierdzeniem *W szkole nauczyłem/nauczyłam się wielu ciekawych rzeczy* podpisuje się 53% analfabetów funkcjonalnych i 64% ogółu społeczeństwa. *Byłem/byłam bardzo lubiany/lubiana przez kolegów i koleżanki* – mówi 46% analfabetów funkcjonalnych i 52% ogółu społeczeństwa. *Chętnie uczęszczałbym/uczęszczałabym do szkoły dłużej* – zauważa 28% analfabetów funkcjonalnych i 22% ogółu społeczeństwa. Nawet jeśli powyższe opinie nie wystawiają szkole najwyższej oceny, wspomnienia szkolne – jakże często przytaczane w edukacji dorosłych jako jeden z głównych powodów rezygnacji z uczenia się w dorosłości – nie są czynnikiem decydującym o braku dążności analfabetów funkcjonalnych do opanowania języka pisanego. Jest to wiadomość dobra dla organizatorów ofert edukacyjnych i pedagogów. Drogi szkolne analfabetów funkcjonalnych, choć w większości krótkie, nie przebiegają na tyle dramatycznie, by na zawsze przekreślić ich aktywność edukacyjną. Niemniej powód lub powody, dla których współcześni obywatele Europy rezygnują z eliminacji, wydawałoby się, elementarnego deficytu, pozostaje nadal nieznanym.

Recenzowana publikacja dostarcza wielu nowych istotnych informacji na temat szeroko rozumianej problematyki analfabetyzmu funkcjonalnego i konieczności podejmowania inicjatyw na rzecz alfabetyzacji w RFN, trendów w niemieckiej oświacie, ale także trudności wiążących się z badaniem fenomenu analfabetyzmu funkcjonalnego i działaniami zmierzającymi do jego ograniczenia i eliminacji. Autorzy zalecają

zarówno badaczom, jak i praktykom edukacji dorosłych zarzucenie wszelkich prób stygmatyzacji. Samo pojęcie „analfabetyzm funkcjonalny” ma w ich rozumieniu przede wszystkim znaczenie strategiczne jako termin przyciągający uwagę i wymuszający działanie oraz koordynację różnorodnych wysiłków na rzecz poprawy kompetencji dorosłych w dziedzinie języka pisanego, niemniej nie jest ani niezbędny, ani pożądanym w praktyce pedagogicznej, w której operowanie pojęciami wskazującymi na deficyty, jak: analfabetyzm, legastenia, niesprawność, nie zachęca potencjalnych adresatów pracy oświatowej do uczestnictwa w kursach i nie przynosi jakichkolwiek innych wymiernych korzyści. Wyniki prezentowanych badań przemawiają za tym, by analfabetyzm funkcjonalny traktowany był nie inaczej niż jako znamieny dla współczesności fenomen, wymagający, jak wiele innych zjawisk, poważnego zaangażowania polityków i pedagogów.

Determinacja, z jaką niemieckie władze oświatowe traktują ten problem, pozwala sądzić, że dotychczasowe działania stanowią początek skomasowanej akcji na rzecz ograniczenia zjawiska analfabetyzmu funkcjonalnego. Niemcy poszły śladem innych państw Unii Europejskiej, jak: Wielka Brytania, Francja, Austria, które uczyniły pokonanie analfabetyzmu funkcjonalnego priorytetową kwestią polityki oświatowej. Te z państw, które jeszcze zwlekają, od problemu nie uciekną. Europa porzuciła już złudzenia co do tego, że wraz z urzeczywistnieniem powszechnego obowiązku szkolnego analfabetyzm „wypleniony” został raz

na zawsze. Żłudna okazała się wiara w to, iż zjawisku temu zapobiega odpowiednio długa edukacja szkolna. W społeczeństwach europejskich żyją dorośli obywatele, którzy mimo wieloletniego uczęszczania do szkół nie opanowali umiejętności czytania i pisanania bądź zatracili ją wskutek zaniedbań w dorosłości. Edukacja całożyciowa pozostaje dla znacznej części społeczeństw w dalszym ciągu mniej lub bardziej znaną ideą, daleką od urzeczywistnienia. Aktualność zachowuje postulat zgłaszany przez polskich pedagogów niemal pół wieku temu: „Walka z analfabetyzmem nie może bowiem zadowolić się nauczaniem początków czytania i pisanania, powinna też włączyć byłych analfabetów w nurt dalszego kształcenia, które w różnych formach, dostosowanych do potrzeb i psychiki dorosłego człowieka, pozwoli mu rozwijać się kulturalnie i doskonalić zawodowo przez całe życie”³.

Ewa Przybylska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

³ J. Landy-Tołwińska, Z. Matulka, *Absolwenci kursów nauczania początkowego*, Warszawa 1970, s. 5.

Bogusław Śliwerski (rec.): Beata Kosová, *Filozofické a globalne súvislosti edukácie [Filozoficzne i globalne uwarunkowania edukacji]*, Banská Bystrica 2013, ss. 173.

Beata Kosová – profesor pedagogiki ogólnej z Uniwersytetu Mateja Beli w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji opublikowała książkę pt. *Filozoficzne i globalne uwarunkowania*

edukacji. Widać wyraźnie, jak pedagodzy postsocjalistycznego kraju, podobnie jak ma to miejsce w Polsce, powracają do debat naukowych w sferze, która w okresie socjalizmu była skazana na kulturową degradację. Rzecz idzie o filozofię i szeroko pojmowaną humanistykę, której cenzurowanie przez reżim totalitarnych państw socjalistycznego obozu redukowało kulturę, wiedzę i postawy ludzkie do obowiązującej a jedynie słusznej „naukowo” doktryny marksistowsko-leninowskiej. Zniechęcanie w tamtej dobie młodych pokoleń i ich nauczycieli do powszechnej filozofii, do wiedzy o jej zróżnicowanych prądach i nurtach było najczęściej łączone z tezą o nienaukowym charakterze pedagogiki, jeśli ośmiela się wikłać w przesłanki nauk spekulatywnych. Naukowe było przecież tylko to, co dało się zmierzyć empirycznie, zobiektywizować, a nie to, co miało charakter normatywny i aksjologiczny. To pozytywiści formułowali tezę, że pedagogika musi zerwać z filozofią, a w jej miejsce wprowadzić psychologię i socjologię w ich równie zdeformowanej, bo neopozytywistycznej formie, jeśli sama chce zostać nauką *sensu stricto*.

Na Słowacji ta idea została wdrożona w życie, czego przykładem było stosowanie przez psychologów testów inteligencji do selekcjonowania dzieci, by te z niższych sfer społecznych były kierowane do szkół o niższym i niedrożnym statusie kształcenia. Jak pisze B. Kosová – neopozytywiści, chcąc wyzwolić pedagogikę z filozofii na rzecz psychologii i socjologii, żądali wykluczenia z przedmiotu zainteresowań badawczych w naukach o wychowaniu proble-